VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji Infrastruktury**
  (nr 65)
- **Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej**
  (nr 95)

z dnia 9 lutego 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Infrastruktury (nr 65)

Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej (nr 95)

9 lutego 2017 r.

Komisje: Infrastruktury oraz Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, obradujące pod przewodnictwem posłów: **Bogdana Rzońcy (PiS)**, przewodniczącego Komisji Infrastruktury, i **Andrzeja Maciejewskiego (Kukiz15)**, przewodniczącego Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, rozpatrzyły:

– informację Ministra Rozwoju i Finansów na temat interpretacji przepisów prawnych dotyczących opodatkowania podatkiem od nieruchomości elektrowni wiatrowych po 1 stycznia 2017 r.

W posiedzeniu udział wzięli: **Wiesław Janczyk** sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów wraz ze współpracownikami, **Bartłomiej Stecki** zastępca dyrektora Departamentu Architektury, Budownictwa i Geodezji Ministerstwa Infrastruktury i Budownictwa wraz ze współpracownikami, **Adam Bandosz** wicedyrektor Departamentu Infrastruktury Najwyższej Izby Kontroli, **Leszek Świętalski** sekretarz generalny Związku Gmin Wiejskich Rzeczypospolitej Polskiej, **Kamil Szydłowski** wiceprezes Stowarzyszenia Małej Energetyki Wiatrowej wraz ze współpracownikami, **Kamila Tarnacka** wiceprezes Polskiego Stowarzyszenia Energetyki Wiatrowej, **Łukasz Zagórski** wiceprezes Stowarzyszenia Energii Odnawialnej wraz ze współpracownikami, **Daria Kulczycka** dyrektor Departamentu Energii i Zmian Klimatu Konfederacji Lewiatan wraz ze współpracownikami, **Janusz Markowski** ekspert Związku Banków Polskich, **Dorota Zabłocka** specjalista w zakresie prawa energetycznego i ochrony środowiska kancelarii prawnej Peter Nielsen & Partners Law Office, **Hanna Grochowiecka** członek zarządu Wiatraka Sp. z o.o., **Ernest Schmidt** prezes zarządu Elsett Electronics Power Team Sp. z o.o., **Janusz Witczyk** przedstawiciel Społeczności „Energia Odnawialna" oraz **Sławomir Świdrowski** i **Tadeusz Łacisz** inwestorzy w branży energetyki wiatrowej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Sławomir Jakubczak**, **Elżbieta Kessel, Dariusz Myrcha**, **Jolanta Osiak** i **Łukasz Żylik** – z sekretariatów Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Dzień dobry państwu. Minęła godzina 10.45. W imieniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Komisji Infrastruktury. Witam państwa posłów i zaproszonych gości. Witam serdecznie sekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana ministra Wiesława Janczyka wraz z zespołem.

Proszę państwa, przedmiotem dzisiejszego wspólnego posiedzenia dwóch Komisji jest kwestia informacji Ministra Rozwoju i Finansów na temat interpretacji przepisów prawnych, dotyczących opodatkowania podatkiem od nieruchomości elektrowni wiatrowych po 1 stycznia 2017 r. Proszę państwa, tę informację przedstawi minister finansów, ewentualnie jego współpracownicy.

Wobec tego bez zbędnej zwłoki przystępujemy do realizacji porządku obrad, chyba że państwo posłowie mają jeszcze jakieś inne uwagi do tego porządku obrad. Nie słyszę uwag. Wobec tego zaakceptowaliśmy przedstawiony porządek obrad. Panie ministrze, oddaję głos.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Wiesław Janczyk:

Dziękuję bardzo. Panowie przewodniczący, Wysokie Komisje, szanowni goście, w odpowiedzi na zainteresowanie tym tematem, ze strony Ministra Rozwoju i Finansów skierowaliśmy na ręce panów przewodniczących pismo, które – naszym zdaniem – podsumowuje stan prawny w tym zakresie. Myślę, że ono zostało udostępnione również paniom i panom posłom, członkom Komisji i osobom zainteresowanym, ale jeśli państwo pozwolą, w telegraficznym skrócie mogę też to pismo tutaj podsumować i dokonać objaśnienia przepisów, które w tym względzie obowiązują.

Otóż opodatkowanie elektrowni wiatrowych jest uregulowane na gruncie ustawy z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych. Opodatkowaniu podatkiem od nieruchomości podlegają grunty, budynki, budowle. Mieliśmy taką sytuację, że w tym zakresie do 25 września 2005 r. obowiązywał taki stan prawny, w którym opodatkowaniu podatkiem od nieruchomości podlegała elektrownia wiatrowa jako całość techniczno-użytkowa. Ten stan prawny po tym okresie został zmieniony w taki sposób, że wyodrębniono fundamenty pod maszyny i urządzenia jako odrębne pod względem technicznym części przedmiotów składających się na całość użytkową. Taki stan prawny został zmieniony w ubiegłym roku z datą obowiązywania tych przepisów i ich skutkiem od 1 stycznia 2017 r. Dzisiaj mamy taką sytuację prawną, że podatkiem od nieruchomości jest opodatkowana cała konstrukcja wraz z urządzeniami do wytwarzania energii, przekładniami, generatorami i łopatkami wiatraka, nie tylko części bezpośrednio utrwalające tę konstrukcję i zamontowane w ziemi, czyli jej elementy.

Jak rozumiem, dzisiaj będziemy rozmawiać na ten temat w sposób poszerzony, dlatego że pozostaje oczekiwanie co do rozstrzygnięcia. Na dzisiaj zarówno odpowiedzi na interpelacje, jakie wychodzą od nas z ministerstwa, jak i w tym materiale, który przygotowaliśmy i przekazaliśmy na ręce panów przewodniczących Komisji, precyzyjnie podsumowaliśmy te przepisy i punkt widzenia Ministra Rozwoju i Finansów w tym zakresie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Materiał, oczywiście, posłowie mają. Myślę także, że strona społeczna, która jest bardzo mocno reprezentowana na dzisiejszym posiedzeniu, zapoznała się z tym materiałem.

Wobec tego pozostaje nam w tej chwili rozpocząć dyskusję nad przedstawionym materiałem. Bardzo proszę państwa posłów o ewentualne zgłaszanie się w kolejności. Widzę zgłoszenia. Pan przewodniczący Żmijan i pani poseł Chmiel, tak? Proszę uprzejmie.

Poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Wysokie Komisje, bardzo dobrze, że takie wspólne posiedzenie Komisji ma miejsce, bowiem stan prawny obowiązujący w tej chwili wywołuje po prostu bardzo duże emocje. Jest to stan prawny bardzo kontrowersyjny. Wiele wskazuje na to, że obowiązujący stan prawny w zakresie podatku od nieruchomości, jeżeli chodzi o elektrownie wiatrowe, jest taki z punktu widzenia dochodów właścicieli gruntów, bowiem włączony jest do podatku nie tylko fundament, ale i maszt, a także ewidentnie urządzenie. Także pan minister, przed chwilą referując informację, to właśnie podkreślił, że chodzi o fundament, maszt i urządzenie.

Urządzenie jest urządzeniem. Mamy tutaj ewidentną niekonsekwencję, chociażby z tego punktu widzenia, że budowla w kontekście fundamentu i masztu podlega nadzorowi budowlanemu, natomiast urządzenia podlegają dozorowi technicznemu. W tym akurat przypadku znacząco podnosi się wielkość tego podatku. Oczywiście, określonym kosztem jest fundament, określonym kosztem jest maszt, ale tak naprawdę kosztem w elektrowni wiatrowej jest turbina, jest urządzenie, więc nie mam wątpliwości, że w momencie ustalenia tego podatku od nieruchomości od elektrowni wiatrowych jako całości było po prostu drenowanie tychże przedsiębiorców, czyli ustalenie jak najwyższego podatku od nieruchomości, jeżeli chodzi o elektrownie wiatrowe.

Dlatego powinniśmy rzeczywiście przeprowadzić głęboką dyskusję. Mam nadzieję, że z udziałem ekspertów, ale także reprezentowanej tutaj bardzo licznie strony społecznej. Powinniśmy po prostu podjąć właściwą decyzję, tym bardziej że ewidentnie w defi-

nicji budowli w obowiązującym stanie prawnym są wyodrębnione fundamenty, maszty wolno stojące itd. Osobiście nie mam żadnej wątpliwości. Trzeba byłoby w takim układzie wprowadzić wiele zmian. Jeżeli chcielibyśmy utrzymać taki stan prawny, jaki jest w tej chwili, czyli podatek od nieruchomości dla całości, to w naszym prawodawstwie należałoby wprowadzić wiele zmian także w kategoryzacji maszyn i urządzeń itd., co łączy się z amortyzacjami i odpisami amortyzacyjnymi itd. Wobec powyższego osobiście nie mam wątpliwości, że powinniśmy ten stan prawny zmienić. Podatkiem od nieruchomości powinny być objęte fundament i maszt. Natomiast urządzenie jest po prostu urządzeniem i turbina nie powinna być objęta tym podatkiem. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Bardzo dziękuję panu przewodniczącemu. Pani poseł Chmiel, proszę uprzejmie.

Poseł Małgorzata Chmiel (PO):

Dziękuję bardzo. Przed wejściem w życie ustawy o elektrowniach wiatrowych podatkiem od nieruchomości w wysokości 2% była objęta jedynie wieża z fundamentami, co wynosiło około 1,4 mln rocznie przy średniej wielkości elektrowni wiatrowej. Zgodnie z nowymi przepisami, jeżeli obliczalibyśmy ten podatek od całości razem z turbinami, to wzrośnie on do około 4,5 mln, czyli trzykrotnie.

Problem z tym naliczaniem mają nie tylko właściciele elektrowni wiatrowych, ale również samorządy, które muszą planować w budżecie pieniądze, jakie otrzymują od właścicieli elektrowni wiatrowych, ponieważ są różne interpretacje wójtów, dotyczące płacenia tych podatków. W związku z tym wójtowie boją się projektować te pieniądze w budżecie, ponieważ być może będą musieli je zwracać. Problem polega na tym, że ustawa o elektrowniach wiatrowych, która ostatnio została uchwalona, nie jest ani prawem podatkowym, ani regulacją budowlaną. Nie możemy do niej sięgać, jeżeli chcemy ustalić zakres opodatkowania, ponieważ ustawa o podatkach i opłatach lokalnych odnosi się do Prawa budowlanego, a nie do ustawy o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych. Taka jest interpretacja prawników. W związku z tym są rozbieżne interpretacje wójtów i prawników. Jest możliwość różnej interpretacji, gdy mamy wątpliwości, czy dany obiekt podlega opodatkowaniu w myśl nowej ustawy, czy jednak inaczej należy to liczyć. Niemniej przypominam, że istnieje zasada rozstrzygania wątpliwości prawnych na korzyść podatnika, co wynika wprost z art. 2a Ordynacji podatkowej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę uprzejmie, kto z państwa posłów jeszcze chciałby zabrać głos? Może przedstawiciele strony społecznej? Jest na to w tej chwili czas. Bardzo proszę, z tym że proszę o przedstawianie się do protokołu.

Wiceprezes Stowarzyszenia Małej Energetyki Wiatrowej Kamil Szydłowski:

Panie pośle, szanowni państwo, Kamil Szydłowski, Stowarzyszenie Małej Energetyki Wiatrowej.

Stowarzyszenie Małej Energetyki Wiatrowej zrzesza polskich przedsiębiorców. To jest w stu procentach polski kapitał. To są spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, spółki cywilne, zwykle zakładane przez rodziny, znajomych, sąsiadów, które w stu procentach – powiedziałbym – reprezentują polski kapitał. Spośród tych osób około inwestorów stanowią rolnicy. Oceniamy, że jest około 1 tys. takich spółek. Mamy pełne dane na temat nazw tych spółek. Niestety, nie mamy pełnych danych mocowych, dlatego że jeszcze od resortu energii takich danych nie otrzymaliśmy. Natomiast oceniamy, że to może być około 1,5 GW, nawet 2 GW mocy zainstalowanej w wiatrakach pozostających – powtarzam – w polskich rękach, zaś tych inwestycji jest opartych na kredytach bankowych. Te kredyty bankowe były udzielane głównie przez banki spółdzielcze, ale również banki komercyjne. Mam na myśli przede wszystkim Bank Gospodarki Żywnościowej, Bank Ochrony Środowiska oraz Alior Bank.

Natomiast tym, co jest najistotniejsze, jest to, co stanie się po wejściu tych przepisów w życie. Z danych naszych inwestorów, którzy wysłali nam swoje informacje, wynika, że ten wzrost przykładowo dla turbiny 1 MW wzrośnie z 8 tys. zł do 30 tys. zł. To jest prawie czterokrotność tej pierwotnej wysokości. Dla turbiny 800 kW to jest wzrost z 22

tys. zł do 87 tys. zł. To jest również ponad trzyipółkrotność. Dla turbiny 900 kW to jest wzrost z 34 tys. zł nawet do 114 tys. zł, oczywiście, w zależności od wartości tych turbin. Co się stanie? Zaczną się upadłości. Nie mówimy w tej chwili tylko o podatku. Pamiętajmy, że w 2018 r. skończy się gwarantowana cena sprzedaży energii. Od 2018 r. takie pojedyncze, jednoosobowe przedsiębiorstwa będą musiały negocjować cenę sprzedaży energii z koncernami energetycznymi. Osobiście tej sytuacji sobie zupełnie nie wyobrażam. W praktyce już jest tak, że ci przedsiębiorcy otrzymują umowy do podpisu lub propozycje umów, które opiewają, oczywiście, na kwoty znacząco niższe niż cena energii na rynku dnia następnego (RDN).

Istotne jest też to, że – moim zdaniem – celem art. 17 wcale nie była zmiana podatkowa. Mamy takie wrażenie, że być może chodziło tutaj znowu o pokazanie farm wiatrowych w złym świetle, tzn. po raz kolejny starano się skłócić gdzieś inwestorów z samorządami, skłócić inwestorów ze sobą. W tej chwili mamy taką sytuację, że jeden przedsiębiorca płaci podatek od całości elektrowni, natomiast inny płaci podatek czterokrotnie niższy, dlatego że akurat wójt w jego gminie zdecydował się pobierać ten podatek na dotychczasowych zasadach. Uważam więc, że po raz kolejny staramy się tutaj energetykę wiatrową demonizować, mimo że – jak powiedziałem – 2 GW mocy to są polskie spółki, pozostające w polskich rękach. W dużej mierze zresztą, co trzeba podkreślić, są to wyborcy Prawa i Sprawiedliwości z 2015 r., bo do tego większość z tych osób się wprost przyznaje.

Oprócz tego chciałem jeszcze powiedzieć, że być może dobrym rozwiązaniem jest to, abyśmy wydłużyli czas oczekiwania na regulację. Uważamy, że jeżeli już każdy z nas złożył deklarację, bo do tej pory nie wiedzieliśmy, jaka jest interpretacja Ministerstwa Finansów, jaka jest interpretacja państwa posłów, czyli autorów tej ustawy, to być może jednym z rozwiązań jest po prostu danie sobie trochę czasu. Pracujemy teraz nad kodeksem urbanistycznym. Być może to jest też czas, kiedy moglibyśmy o tym na spokojnie porozmawiać, natomiast art. 17 np. o rok spróbować wydłużyć. Chcemy, żeby to była sytuacja jasna dla inwestorów, jasna dla wójtów. Nie dopuszczać do sytuacji, kiedy nas się ze sobą skłóca zupełnie niepotrzebnie, bo ani my tego nie chcieliśmy, ani – mam wrażenie – wójtowie również, więc być może jedną z takich propozycji jest wydłużenie wejścia w życie art. 17 o rok. Proponowaliśmy również, aby jasno przesądzić, co jest podstawą opodatkowania w ustawie o podatkach i opłatach lokalnych. Jeżeli zmieniamy podstawę opodatkowania, to musimy robić to w ustawie podatkowej. Moim zdaniem, nie ma tutaj innej sytuacji, kiedy moglibyśmy robić to w jakiejkolwiek innej ustawie, odsyłającej do innej ustawy.

Kończąc już swoją wypowiedź, chciałem powiedzieć, że zabijemy nie tylko wyniki finansowe firm, bo my już widzimy, że wpływy z podatku od nieruchomości, oczywiście, będą wyższe, ale pamiętajmy, że zyski tych spółek będą znacznie niższe, więc zaniżamy też znacząco kwotę podatku dochodowego. Nasze spółki już w tej chwili płacą znacznie niższy podatek dochodowy, więc pamiętajmy o tym, czterokrotnie zwiększając podstawę opodatkowania, że płacony podatek dochodowy, oczywiście, będzie odpowiednio niższy.

Kończąc, nie tylko wyniki finansowe, ale przede wszystkim zabijamy przedsiębiorczość. Ci przedsiębiorcy, których reprezentujemy, to byli ludzie, którzy kilka lat temu postanowili zrobić coś dobrego dla swojego otoczenia, jak również, zrobić coś dobrego dla siebie, dlatego że to byli przedsiębiorcy mający bardzo niestabilne biznesy. To są rolnicy, to są przedsiębiorstwa mleczarskie, a więc biznesy, które zupełnie nie są stabilne. Wiatraki miały być sposobem na upłynnienie tych środków. Przyznam szczerze, że w tej chwili zabijamy polską przedsiębiorczość i chęć robienia pieniędzy w Polsce na przyzwoitych warunkach. Zmusza się nas w jakimś sensie do poszukiwania rozwiązań zupełnie nieadekwatnych, bo dojdzie do sytuacji, kiedy będziemy optymalizować podatki, kiedy będziemy restrukturyzować spółki. Obawiam się po prostu, że prawdopodobnie nie to było celem i nie to również powinno być celem ustawodawcy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Dziękuję bardzo. Może w kolejności zgłoszeń, dlatego że niektórzy z państwa już zabierali głos. Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Tylko gwoli pytań technicznych. Czy na sali mamy lobbystów? To jest pytanie, które często powinno paść na początku posiedzenia Komisji. Jeżeli są lobbyści, to prosiłbym, żeby się ujawnili i na liście podpisów wykazali, że są lobbystami, że są w rejestrze lobbystów.

Mam pytanie do pana ministra finansów. Mówimy o energetyce. A jak jest z zakładami energetycznymi? Czy zakłady energetyczne płacą podatek od fundamentów czy od wartości instalacji, jakie są na terenie gminy? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy są jakieś następne pytania? Proszę uprzejmie. Proszę się przedstawić.

Członek Komisji Rewizyjnej Stowarzyszenia Małej Energetyki Wiatrowej Paweł Nowak:

Paweł Nowak, Stowarzyszenie Małej Energetyki Wiatrowej.

Gwoli wyjaśnień, wydaje mi się, że na tej sali jest wielki sprzymierzeniec przedsiębiorców, czyli pan minister Wiesław Janczyk. Muszę mu pogratulować, ponieważ w poprzedniej kadencji walczył o interesy firm jednoosobowych. Bez trudu znalazłem np. interpelację nr 13149, składaną przez niego jeszcze jako posła, w sprawie firm jednoosobowych z ogłoszoną upadłością.

Mam pytanie do pana ministra: Czy pan podtrzymuje swoją wcześniejszą troskę o upadające małe firmy? Czy ministerstwo posiada jakieś wyliczenia co do zmniejszania się wpływów do budżetu państwa z tytułu większych kosztów, ponieważ podatek od nieruchomości będzie kosztem uzyskania przychodu, co powoduje zmniejszenie podatków, zarówno PIT, jak i CIT? Takie są właśnie pytania do pana ministra.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Tak, dziękuję bardzo. Rozumiem, że pan minister jest w gotowości do odpowiedzi, ale jest jeszcze jedno zgłoszenie. Pan minister Grabarczyk, proszę uprzejmie.

Poseł Cezary Grabarczyk (PO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, sprawa jest niebagatelna, bo nie wiem, czy wszyscy państwo odnotowali swoisty rekord. W dniu 26 grudnia produkcja energii z siłowni wiatrowych pokryła krajowego zapotrzebowania na prąd. W związku z tym to, o czym dzisiaj mówimy, nie dotyczy jakiegoś marginesu, ale w gruncie rzeczy dotyczy poważnego problemu.

Energia dla każdego przedsięwzięcia rozstrzyga o efektywności, o skuteczności tego przedsięwzięcia. Nie da się zbudować gospodarki konkurencyjnej bez niskiej ceny energii. W przypadku, gdyby ta niekorzystna interpretacja zwyciężyła, mielibyśmy do czynienia z falą upadłości i likwidacji, a w związku z tym automatycznie mielibyśmy do czynienia z kolejnym wzrostem kosztów energii elektrycznej. Dlatego prośba, aby uwzględniać dotychczasową interpretację. Ona też została wyrażona dość jednoznacznie w stanowiskach Naczelnego Sądu Administracyjnego, gdzie urządzenia takie jak generator, urządzenia sterujące, transformator, skrzynia biegów, wirnik z łopatami, komputer to części elektrowni wiatrowej. Urządzenia bez uszczerbku dla budowli i bez zmiany całości użytkowej mogą być wymieniane lub zamieniane na inne. Budowlą są zatem jedynie części budowlane elektrowni wiatrowej, jak fundamenty i maszt. Prośba o przychylenie się do tej właśnie interpretacji.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Dziękuję bardzo. Może na tym etapie pan minister, jeśli można prosić o odpowiedzi.

Sekretarz stanu w MF Wiesław Janczyk:

Dziękuję bardzo, panowie przewodniczący. Dziękuję za te pytania.

Szanowni państwo, wydaje się, że sugerowanie, że rozstrzygnięcie Wysokiego Sejmu, które nastąpiło w połowie ubiegłego roku w zakresie określenia tego obowiązku podatkowego, nie jest zbyt skomplikowane i nie jest kontrowersyjne. Jesteśmy w dosyć precyzyjnie określonej sytuacji prawnej, jeśli chodzi o opodatkowanie elektrowni wiatrowych według stanu prawa na dzień dzisiejszy, obowiązującego w sposób czynny od 1 stycznia.

Wydaje mi się, że całość tej dyskusji, zwłaszcza w momencie, kiedy ona zmierza do tego, żeby uznać, że są tutaj wątpliwości prawne, jest mało uprawniona.

W naszej opinii stan prawny jest dosyć rzetelnie opisany i trzeba wrócić do ustawy procedowanej w połowie ubiegłego roku, która określiła w rozdziale 3 zmiany w przepisach obowiązujących, dokonując tych zmian również w materii ustawy – Prawo budowlane. Tutaj w zmianie 3 „w załączniku do ustawy w tabeli wiersz »Kategoria XXIX«" zapisano brzmienie: „kominy i maszty oraz elektrownie wiatrowe", zaliczając je do budowli. W tym sensie sprawa się wydaje dosyć oczywista.

Zatem nie należałoby dzisiaj poświęcać specjalnie dużo uwagi temu, czy jest spór o interpretację, bo – w naszej opinii – takiego sporu nie ma. Oczywiście, możemy poczekać na różne rozstrzygnięcia sądów, natomiast jeżeli one byłyby sprzeczne, to wtedy jesteśmy skłonni, bo wtedy możemy, wydać interpretację ogólną, która będzie się powoływała na te zapisy. Szanowni państwo, cała ta dyskusja, jak sobie przypominamy, odbyła się, tak? Miała miejsce – powiedziałbym – w dosyć wysokiej temperaturze w połowie ubiegłego roku w toku konsultacji tamtej ustawy. Dzisiaj mierzymy się z jej skutkami.

Do każdego z nas to przemawia. Wielkość szacunku czy wyceny obiektu do podstawy opodatkowania, która rośnie trzy razy, także jest istotnym elementem zmiany, tak? Trudno się dziwić, że jest dzisiaj omawiana. Natomiast wydaje się, że stan rzeczy na dzisiaj jest dosyć precyzyjnie zawarty w tych przepisach, na które się powoływałem, które państwo doskonale znają i które tutaj były przywoływane. Nasze stanowisko i nasz punkt widzenia też zostały precyzyjnie na dzisiaj opisane w odpowiedzi na wniosek panów przewodniczących.

Odnosząc się do kolejnych tematów, dziękuję za pytanie i przywołanie mojej aktywności w roli posła poprzednich dwóch kadencji. Istotnie, byłem w gronie posłów najbardziej aktywnych w zakresie składania zapytań i interpelacji. Za każdym razem przywiązuję dużą wagę do tego, z czym ludzie przychodzą do biura poselskiego, bo nadal biuro poselskie prowadzę. Nie zostawiałem żadnej sprawy bez odpowiedzi. Bardzo przejmuję się losem polskich firm, małych, średnich i mikroprzedsiębiorstw. Odsyłam również do śledzenia mojej aktywności do Biura Analiz Sejmowych. Tam też jest kilka bardzo ciekawych opinii, które były wyrazem troski o polskie małe i średnie przedsiębiorstwa oraz polskich konsumentów. W istocie przyczyniły się do takich rozstrzygnięć, które zadziałały systemowo i działają do dzisiaj, dostarczając np. tańszego finansowania osobom fizycznym, konsumentom i podmiotom po to, żeby ich ratować przed upadłością oraz trudną sytuacją.

Dalej w tym kierunku działam, obecnie mocno koncentrując się na przygotowywaniu i wdrażaniu takich przepisów do Konstytucji Biznesu i pakietu „100 zmian dla firm", które będą oszczędzały działalność administracyjną i sprawozdawczą polskich przedsiębiorców, będą ją minimalizowały. Takie efekty już mamy w postaci podobnych zmian, a kolejne są przygotowywane. One będą zmniejszały obowiązki dotyczące właśnie sprawozdawczości, będą synchronizowały obowiązki i prawa związane z ustawą o rachunkowości i wynikające z prawa podatkowego. W tym zakresie pracujemy bardzo intensywnie. Proszę mi wierzyć, że te zmiany będą miały charakter i już mają... Przypomnę ustawę z 16 grudnia, która przyniosła korzyści wyliczane w ocenie skutków regulacji na kwotę 230 mln zł, które zostają właśnie wprost u przedsiębiorców poprzez ograniczenie ich obowiązków administracyjnych i sprawozdawczych.

Tutaj się polecam. Jeżeli państwo mają jakieś wnioski, które na dziś są pilne do realizacji, to jestem do dyspozycji, jestem otwarty i zapraszam również do ministerstwa. Dziękuję za wszystkie tego typu uwagi.

Szanowni państwo, tu zaś rozmawiamy o pewnej decyzji, która zapadła zgodnie z wolą Wysokiego Sejmu. Minister finansów czy ja, występując w roli posła, nie podejmujemy tego typu decyzji samodzielnie i jednoosobowo. To jest decyzja, która zapadła większością parlamentarną – powiem – świeżo, w tej kadencji i o tym rozmawiamy. Myślę, że właściwym forum jest forum obradujących wspólnie Komisji. Nasza rola w tym zakresie jest dość skromna. Nie ukrywam, że tu, oczywiście, potrzeba również – moim zdaniem – zainteresowania pana ministra infrastruktury i budownictwa czy pana ministra energii. Niewykluczone, zwłaszcza w kontekście ostatnio mocno dyskutowanej sytuacji

związanej ze smogiem, że znajdą się podstawy do tego, żeby ten temat wznowić. Tym niemniej jednak wydaje nam się, że bez zmiany ustawy tutaj mamy dość ewidentną sytuację. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Bardzo dziękuję. Przepraszam bardzo, w kolejności zgłoszeń był pan poseł Zyska. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Ireneusz Zyska (WiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Panie ministrze, Wysokie Komisje, szanowni państwo, jak słyszymy, Ministerstwo Finansów prezentuje stanowisko, że w kwestii podatku od nieruchomości dla turbin wiatrowych wszystko jest oczywiste. Od 1 stycznia należy płacić podatek od całej wartości turbin, a nie jedynie – jak dotąd – od ich części budowlanych. Samorządy lokalne i Minister Energii zwrócili się do Ministra Finansów o wydanie interpretacji ogólnej. Pan minister energii Krzysztof Tchórzewski wystąpił z pismem z dnia 29 grudnia 2016 r. (mam tutaj nawet numer pisma) o wydanie takiej interpretacji w związku ze sprzecznymi interpretacjami wójtów lub burmistrzów. Natomiast ministerstwo w dalszym ciągu odmawia wydania w tej kwestii interpretacji ogólnej na podstawie przepisów Ordynacji podatkowej.

Ministerstwo Finansów w swoim zawiadomieniu o sposobie załatwienia sprawy, odpowiadając na pismo Ministra Energii, powołuje się na interpretację Ministra Infrastruktury i Budownictwa. Jednakże w tej interpretacji Ministra Infrastruktury i Budownictwa, bo tutaj jest jakieś przekłamanie... Ministerstwo Finansów argumentuje, że wszystko jest w porządku. Natomiast Minister Infrastruktury i Budownictwa w swoim piśmie z 28 grudnia 2016 r. podaje – cytuję – że „z przywołanego fragmentu uzasadnienia wynika, że ewentualne zmiany w przepisach o charakterze podatkowym w zakresie podstawy opodatkowania elektrowni wiatrowych podatkiem od nieruchomości, regulowanym przez ustawę o podatkach i opłatach lokalnych, nie były intencją ustawodawcy”. W ogóle nie w tym obszarze regulacja miała dotyczyć kwestii podatkowych. Nie miała na celu opodatkowania elektrowni wiatrowych podatkiem od nieruchomości. Na te same intencje ustawodawcy, z powołaniem się na Ministerstwo Infrastruktury i Budownictwa, wskazuje w swoim wystąpieniu do Ministra Finansów Minister Energii.

Można powiedzieć, że taka rozbieżność stanowisk między ministerstwami jednego rządu naraża na szwank zasadę zaufania obywateli do państwa. Z jednej strony, oczywiście, Minister Finansów decyduje w zakresie sposobu wykładni przepisów podatkowych, tylko wydaje mi się, panie ministrze, że jednak niezbędna... Pan minister tutaj mówi, że jeżeli zaistnieją jakieś tam okoliczności, to taka wykładnia zostanie przedstawiona, będzie takie stanowisko. Moim zdaniem, kwestia interpretacji ogólnej jest już bardzo pilna. Ona powinna być wydana przed dniem wejścia w życie ustawy.

W tej chwili mamy do czynienia z taką sytuacją, że również do mnie jako posła zgłaszają się samorządowcy, wójtowie, burmistrzowie, którzy mają problem z naliczeniem, sposobem wymiaru, wydaniem decyzji wymiarowej o podatku od nieruchomości. Ponieważ to są małe środowiska, rozmawiają z tymi przedsiębiorcami, z inwestorami. Chodzi o naszych obywateli – czytaj: inwestorów i przedsiębiorców. Przede mną wypowiadał się przedsiębiorca, jeden z inwestorów w tej branży. Chodzi również o tych obywateli Rzeczypospolitej, czyli wójtów czy burmistrzów, którzy zarządzają samorządami terytorialnymi. Czy chcemy jako państwo polskie naszych obywateli skierować do sądu po to, żeby tam utkwili na długie lata i spierali się, jak ten podatek ma być wymiarowany, jak ma być pobierany? To jest nieuczciwe postawienie sprawy, panie ministrze. Uważam, że trzeba tę sprawę rozstrzygnąć jak najszybciej. Taka interpretacja ogólna jest bardzo potrzebna.

Chciałem na coś zwrócić uwagę, bo pan minister z takim spokojem mówi, że wszystko jest jasne i oczywiste, że od całej wartości budowli należy ten podatek naliczać, ale gdybyśmy przyjęli w obszarze energetyki inne przykłady, to mamy np. węglowe elektrownie kondensacyjne. Czy podatek od nieruchomości powinien być naliczany tylko od fundamentów, czy także od turbozespołów i jakichś pozostałych urządzeń elektroenergetycznych z tym związanych, również od generatorów? Czy tak samo będzie w elektrowniach wodnych? Czy będziemy naliczać podatek od nieruchomości tylko od betonowych

komór turbinowych, czy także od turbozespołów i od urządzeń elektroenergetycznych? Czy w odniesieniu do biogazowni będziemy naliczać podatek od nieruchomości tylko od obiektu czy też od fundamentów, czy także od mieszadeł, podajników, pomp, samych kogeneratorów, transformatorów? Po prostu zauważam tutaj, szanowni państwo, że jest jakieś dziwne uprzywilejowanie elektrowni wiatrowych, ale, oczywiście, uprzywilejowanie – w cudzysłowie – na niekorzyść.

Mamy świadomość tego, że prąd wytwarzany w energetyce wiatrowej jest niestabilnym źródłem energii, ale można nad tym zjawiskiem zapanować. Natomiast nie można w tej chwili eliminować z rynku energetyki wiatrowej na zasadzie zniszczenia tej branży poprzez wymiar podatku. Moim zdaniem, to jest nieuczciwe postawienie sprawy. Być może ustawodawca czy wnioskodawcy, którzy projektowali tę ustawę, mieli na uwadze wielkie koncerny zagraniczne, które też zainwestowały w Polsce w tym obszarze, ale prawo powinno być jednakowe dla wszystkich. Mieliśmy też tutaj wypowiedź pana ze Stowarzyszenia Małej Energetyki Wiatrowej. To są małe firmy rodzinne, często jednoosobowe. Dlaczego chcemy tę branżę w jakiś szczególny, negatywny sposób traktować?

Jest propozycja. Zgadzam się z tym, co powiedział właśnie jeden z przedmówców, że być może byłoby dobrym rozwiązaniem, aby dokonać nowelizacji art. 17 ustawy w trybie pilnym i zmienić wejście... Ustawa właściwie weszła w życie, ale tutaj prawnicy musieliby się wypowiedzieć na ten temat. Żeby przesunąć termin obowiązywania dotychczasowych przepisów w tym zakresie do końca roku 2017. Być może udałoby się do tego tematu systemowo podejść i w ciągu tego roku podjąć pilne prace nad uregulowaniem tego obszaru, jeżeli chodzi o wymiar podatku. Są też inne kwestie zgłaszane przez środowiska związane z energetyką wiatrową, chociażby w zakresie możliwości posadowienia na działkach siedliskowych jakiejś zabudowy, gdy w pobliżu funkcjonują elektrownie wiatrowe. W świetle ustawy dzisiaj jest to niemożliwe.

Zgłaszam propozycję, jeżeli byłaby ku temu wola, żeby przeprowadzić nowelizację i dać jeszcze rok na prace w tym zakresie. Bardzo prosiłbym o to pana ministra. Jednocześnie apeluję i bardzo proszę o dokonanie wykładni systemowej, interpretacji ogólnej, która byłaby obowiązująca, bo dzisiaj wójtowie czy burmistrzowie nie chcą też narażać swoich inwestorów w ramach gminy, nie chcą wydawać im decyzji o wymiarze podatku, która byłaby podważana i trafiałaby do sądu przed wymiar sprawiedliwości. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Tak, dziękuję bardzo. Zdaje się, że pan przewodniczący... Proszę bardzo.

Poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo dziękuję. Dziękuję panu ministrowi za bardzo jasne stanowisko w tej sprawie. Oczywiście, nie jestem tym zaskoczony. Pragnę tylko zwrócić uwagę, że ustawa, która została uchwalona – zresztą z udziałem części posłów będących także na tej sali – w ubiegłym roku, została jednak uchwalona w atmosferze wyraźnej niechęci do elektrowni wiatrowych. Nie chciałbym tutaj bardzo mocnych słów używać. Niewykluczone, że ta atmosfera była następstwem szerokiej dyskusji na kanwie raportu Najwyższej Izby Kontroli. W różnych miejscach były pokazane nieprawidłowości w lokalizacjach tych elektrowni itd. Stan prawny jest jasny, tylko dla mnie – nie miałem wtedy wątpliwości i nie mam dzisiaj – z dużą dozą negatywnych emocji, jeżeli chodzi o ten rodzaj źródła energii odnawialnej. To się da odczuć – niejako także atmosferę zielonego światła dla fotowoltaiki i biomasy, natomiast niechęci w dalszym ciągu do elektrowni wiatrowych.

Uważam osobiście, że wszystkie źródła, które mogą dać energię odnawialną, powinny być rozwijane, bo przecież wiemy, że jest to ważne z wielu względów, w które akurat nie chciałbym tutaj się zagłębiać, choćby środowiskowych, ale także naszych zobowiązań na najbliższe lata, dotyczących osiągnięcia określonego procenta energii ze źródeł odnawialnych, bo przecież będziemy kupować od sąsiadów, będziemy płacić bardzo słono za tę energię. Nie mam wątpliwości. Oczywiście, tutaj w wystąpieniach przejawiły się także bardzo merytoryczne argumenty. Mamy nierówność, jeżeli chodzi o te regulacje. Gdy chodzi właśnie o elektrownie, także wodne i o energię ze źródeł stałych, tam są te kwestie rozdzielone. Oczywiście, budynki i budowle to jest jedna kwestia. To nie budzi wątpliwości. Tak jak powiedziałem, tu jest nadzór budowlany. Natomiast urządzenia

są urządzeniami. Są w kategorii – maszyny i urządzenia. Turbina jest absolutnie urządzeniem. Powtarzam to jeszcze raz. Podlega dozorowi technicznemu.

Oczywiście, wolałbym, żeby dzisiaj były konstruktywne wnioski z tego wspólnego posiedzenia Komisji. Jeżeli poprzestaniemy na tym, nie ulega wątpliwości, że od problemu nie uciekniemy. Nie mam wątpliwości, że strony i środowiska zainteresowane pójdą do sądu, będą te rozstrzygnięcia i mam nadzieję, że pewnie – byle jak najszybciej – wymuszą powrót do kwestii, jeżeli nie podejmiemy tego, bo wtedy... Powiem wprost. Została podjęta decyzja polityczna, co nie ulegało wątpliwości i to jeszcze – tak jak powiedziałem – w atmosferze dość emocjonalnej. Wolałbym, żebyśmy jednak doszli do takiego wniosku, że trzeba podjąć inicjatywę ustawodawczą w zakresie nowelizacji ustawy i naprawienia tego, co – w moim przekonaniu – jest źle uregulowane. Natomiast jeżeli nie, na pewno będzie to ze stratą dla środowisk, dla przedsiębiorców, dla samorządów. Oczywiście, to nie tylko straty finansowe, ale jeszcze, zupełnie niepotrzebnie, wiele złych emocji. Dlatego stawiałbym wniosek, aby jednak rząd poddał to refleksji, żebyśmy wspólnie spróbowali z tym problemem się zmierzyć i po prostu go rozwiązać. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Dziękuję bardzo. Oczywiście, można się z pewną częścią wypowiedzi pana przewodniczącego zgodzić. Na pewno nie było tak natomiast, że rodziła się ta ustawa w atmosferze niechęci do elektrowni wiatrowych. Były inne powody. Tłumaczyliśmy to sobie.

Rzeczywiście, z raportu NIK wynikało bardzo wiele niepochlebnych informacji na temat cyklu budowlanego i miejsca, gdzie te wiatraki były stawiane. Doskonale to pamiętamy. W Polsce funkcjonowało 600 stowarzyszeń, które zgłaszały duże problemy z tym, jak są posadowione elektrownie wiatrowe.

Pamiętamy to dobrze, że wielcy operatorzy elektrowni wiatrowych nie mieli problemów z tą ustawą i do dzisiaj nie mają. Mieli ci, którzy stawiali byle jak, którzy sprowadzali szrotowe części do tych elektrowni wiatrowych i niezidentyfikowany sprzęt. Z tym był wielki problem, bo elektrownie hałasowały, szkodziły ludziom itd. Zresztą Narodowy Instytut Zdrowia Publicznego bardzo wyraźnie się wypowiedział, od jakich odległości funkcjonująca elektrownia wiatrowa może szkodzić człowiekowi i zdrowiu człowieka. To nie politycy o tym mówili, tylko NIZP.

Następny w kolejności był pan poseł Suchoń. Potem oddam panu głos.

Poseł Mirosław Suchoń (N):

Bardzo serdecznie dziękuję. Panie przewodniczący, szanowne Komisje, drodzy goście, niestety, muszę się zgodzić z panem ministrem, że w sprawie opodatkowania przepisy są dosyć jasne i jednoznaczne. Niestety, zła wiadomość jest o tyle jasna, że jakby z przepisów wynika wprost niemalże, że taki system, taki sposób opodatkowania po prostu wprowadziła ta nowelizacja.

Muszę powiedzieć, że grupa posłów, która złożyła projekt ustawy, chyba w zeszłym roku, powinna niezwłocznie zgłosić projekt ustawy nowelizującej, bo tak naprawdę – przepraszam za kolokwializm – tamta grupa posłów po prostu narozrabiała. Trzeba to powiedzieć wprost. Co ciekawe, z uzasadnienia wynika, że celem nie była, oczywiście, zmiana opodatkowania, tylko objęcie dozorem technicznym całego urządzenia. Natomiast wydaje się, że wnioskodawcy, co też wynika z tego uzasadnienia, mieli świadomość, że zmienia się sytuacja podatkowa. Aczkolwiek, rzeczywiście, w uzasadnieniu do ustawy próżno szukać informacji o tym, jak bardzo może to dotknąć przedsiębiorców. W zasadzie więc nie mam wątpliwości co do tego, że stało się to przypadkiem, ale tym bardziej oczekiwałbym od tej grupy posłów – zresztą zdaje się, że pan przewodniczący był przedstawicielem wnioskodawców – żeby niezwłocznie złożyła projekt nowelizacji. PiS może to przepchnąć przez Sejm. Tutaj chyba wszyscy będziemy głosować za tym, żeby zmienić te przepisy, więc przypuszczam, że nie będzie nawet zbyt szerokiej dyskusji. Apelowałbym, po pierwsze, o to, żeby pan przewodniczący jako przedstawiciel wnioskodawców tamtej ustawy jednak spróbował w jakiś sposób do tego podejść, wychodząc naprzeciw potrzebom przedsiębiorców.

To jest, oczywiście, poważny problem, bo dotyczy dziś przedsiębiorców działających w sferze akurat tej a nie innej, natomiast w istocie dotyczy to czegoś, co powinno być

jakby jedną z podstawowych zasad państwa wobec obywateli, czyli tworzenia prawa, które jest stabilne i zapewnienia, że te warunki, w których funkcjonują, są po prostu stabilne. Chodzi o to, aby nie działo się tak, jak w przypadku wiatraków, czyli ktoś np. zainwestował, wziął na to kredyt, postawił wiatraki i nagle dzisiaj absolutnie wszystkie te założenia, które brał pod uwagę, pisząc cały biznesplan i warunki, które były wtedy, po prostu są nieaktualne.

Na koniec chcę powiedzieć, że z jednej strony jest w tym jakaś racja, że to jest jedno urządzenie, natomiast trudno uznać, że te części mechaniczne, które można wymienić, można traktować jako część budowli. Tutaj przychylam się do zdania moich przedmówców. Wydaje się, że to absolutnie był przypadek, ale tym bardziej wszyscy powinniśmy tutaj zgodzić się co do tego i nawet złożyć taki wniosek do państwa posłów z grupy wnioskodawców, żeby jak najszybciej przygotować nowelizację. Tak jak mówię, nie jestem też zwolennikiem wyjaśniania prawa czy zmiany prawa poprzez interpretację. Tutaj jest jakaś abstrakcja. Uważam, że przepisy muszą być jasne, proste i czytelne. Nie można ich zmieniać jakimiś interpretacjami ministerstw, bo to jest po prostu niepoważne w państwie prawa. Natomiast apeluję jeszcze raz do państwa posłów – grupy wnioskodawców poprzedniego projektu – o to, żeby jak najszybciej przygotowali nowelizację, żebyśmy mogli, nawet na kolejnym posiedzeniu, po prostu ją przeprocedować i zmienić te złe przepisy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję. Pan przewodniczący Rzońca na chwileczkę musiał opuścić salę. Przejmuję prowadzenie. Proszę, następna osoba wskazana wcześniej przez pana Rzońcę. Proszę bardzo.

Wiceprezes Stowarzyszenia Energii Odnawialnej Łukasz Zagórski:

Łukasz Zagórski, Stowarzyszenie Energii Odnawialnej.

Szanowni państwo, szanowne Komisje, drodzy goście, tak jak wiele razy było to już dzisiaj wspominane, rok temu spotykaliśmy się również na posiedzeniach Komisji, gdzie dyskutowaliśmy o zagadnieniach w ramach ustawy o lokalizacji farm wiatrowych. Z tego, co pamiętam i pewnie państwo też, głównie rozmawialiśmy o bezpieczeństwie, pracy urządzeń, kwestiach Urzędu Dozoru Technicznego, ładzie przestrzennym, lokalizacji tych instalacji, ochronie zdrowia czy też m.in. długości obowiązywania pozwoleń na budowę. Jednym z elementów, który też mi zapadł w pamięć, był fakt przedstawiany przez ministra infrastruktury i budownictwa, bodajże podczas posiedzenia komisji senackiej. Chodziło o to, aby m.in. urwanie łopaty było rozpatrywane w kategoriach katastrofy budowlanej.

Natomiast dzisiaj spotykamy się tutaj i dyskutujemy o sprawach chyba zupełnie niezwiązanych z celowością tej ustawy. Mówimy o wprowadzeniu nieplanowanych i chyba nieuzasadnionych skutków podatkowych. W tym zakresie Stowarzyszenie Energii Odnawialnej przedstawiało kilka propozycji podczas prac Komisji w Sejmie czy na poziomie komisji senackich. Te elementy były jakby sygnalizowane i potencjalne zagrożenia były wszystkim znane.

Wracając do twardych liczb, w ramach stowarzyszenia zrobiliśmy kilka analiz, zresztą podobnie jak kolega ze Stowarzyszenia Małej Energetyki Wiatrowej. Według naszych obliczeń dodatkowy koszt związany z rozszerzonym podatkiem od nieruchomości na 1 MW to jest około 80 tys. zł, co w skali roku dla sektora energetyki wiatrowej oznacza prawie 0,5 mld zł obciążeń.

Dodatkowo warto zaznaczyć, że nasze farmy wiatrowe w Polsce cały czas uzyskują pomoc publiczną w postaci świadectw pochodzenia. Ten fakt jest powszechnie znany. Obecnie średnia cena takich świadectw na rynku to jest około 35–40 zł za 1 MWh. Przyznam, że postaraliśmy się też zrobić analizę, przy jakiej cenie świadectwa pochodzenia taka farma wiatrowa mogłaby pokryć dodatkowy podatek. Jest to około 60–70 zł za 1 MWh. W tym przypadku oznacza to, że farmy wiatrowe nie tylko nie otrzymują tej pomocy publicznej, ale muszą rekompensować stratę między 35–40 zł a 80 zł – powiedzmy – z przychodów uzyskanych ze sprzedaży energii. Tutaj warto też się zastanowić, czy to nie jest jakaś formuła np. redystrybucji pomocy publicznej, żeby uniknąć

ewentualnych konfliktów z Unią Europejską, która akurat kwestii pomocowych dość pilnuje.

Dodatkowo warto też zaznaczyć, że w przypadku uznania tego podatku jako należnego spółki Skarbu Państwa faktycznie będą ponosiły koszty dodatkowe około 75–80 mln zł. To też są dane szacunkowe, tak? Jest pytanie, czy strona rządowa również chce obciążać dodatkowo spółki Skarbu Państwa, które tych instalacji mają dość sporo. To jest kolejny 1 GW mocy zainstalowanych.

Na koniec chciałem też zadać pytanie, bo może to jest jakby klucz do odpowiedzi, której tutaj chyba wszyscy szukamy. Do tej pory, przynajmniej jako stowarzyszenie, nie znaleźliśmy ministerstwa, w którego kompetencji pozostawałaby ta ustawa. Czyli zasadniczo jest ustawa, która reguluje dość spory sektor, natomiast na dzień dzisiejszy żadne z ministerstw nie wyraża woli czy nie chce wziąć odpowiedzialności za tę ustawę. Tu jest moje pytanie. W kompetencji którego z ministerstw ta ustawa powinna funkcjonować? Czy to jest Ministerstwo Finansów, czy to jest Ministerstwo Infrastruktury i Budownictwa, może Ministerstwo Rozwoju, a może Ministerstwo Energii? To jest nadal nieokreślony element.

Dodatkowo chciałbym zaznaczyć jedną rzecz. Oczywiście, w pełni wspieramy propozycję przeprowadzenia nowelizacji ustawy o lokalizacji farm wiatrowych. W pełni deklarujemy chęć współpracy w tym zakresie i przyszykowania odpowiednich rozwiązań w celu wyjaśnienia tej niejasności prawnej.

Natomiast poszedłbym o krok dalej, bo wszyscy jesteśmy świadomi tego, że obecnie MIB pracuje nad kodeksem urbanistyczno-budowlanym. Jest pytanie: jak kwestia elektrowni wiatrowych będzie rozwiązana właśnie w tym dokumencie? To, że akurat zrobimy nowelizację ustawy o lokalizacji farm wiatrowych, może nie rozwiązywać naszego problemu, gdyż kodeks urbanistyczny wprowadzi następne zmiany i wrócimy do tej samej rozmowy za jakiś czas.

Konkludując, ze strony Stowarzyszenia Energii Odnawialnej deklarujemy pełną chęć współpracy i pomocy z naszej strony.

Jednocześnie chciałem się też tutaj odnieść do stwierdzenia pana przewodniczącego odnośnie do materiałów dotyczących posiedzenia Komisji. Niestety, jako strona społeczna nie dostaliśmy ich do dnia dzisiejszego. Nawet przed chwilą jeszcze próbowaliśmy się odezwać do kancelarii. Niestety, również takie materiały nie zostały nam przekazane. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

W kolejności, proszę uprzejmie.

Wiceprezes Polskiego Stowarzyszenia Energetyki Wiatrowej Kamila Tarnacka:

Kamila Tarnacka, Polskie Stowarzyszenie Energetyki Wiatrowej.

Chciałabym dodać, że w kontekście tych wszystkich wypowiedzi nie możemy zgodzić się z tym, że nie istnieją żadne wątpliwości co do interpretacji przepisów w zakresie podatku, bo wynikiem i efektem tych wątpliwości są rozbieżności zarówno po stronie rządowej, gdzie ministrowie w różny sposób wypowiadają się na ten temat, jak i różne interpretacje indywidualne, wydawane przez wójtów. Nie jest dopuszczalne dokonywanie wykładni przepisów tylko w oparciu o literalne brzmienie przepisów, ale trzeba również brać pod uwagę intencje, jakie były przy ich uchwalaniu, prawda? Jeżeli w uzasadnieniu ustawy o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych nic nie wspomina się o podatku, to przemawia za tym, że intencją ustawodawcy nie było wprowadzenie podatku w tak zwiększonej wysokości. Te problemy przez sądy mogą być rozstrzygane różnie. Nie możemy się zgodzić z tym, że nie będzie żadnych wątpliwości interpretacyjnych.

Jako Polskie Stowarzyszenie Energetyki Wiatrowej zaproponowaliśmy i rozesłaliśmy do państwa takie rozwiązanie, żeby tę kwestię jednoznacznie przesądzić i po prostu wprowadzić do ustawy o podatkach i opłatach lokalnych dodatkowy ustęp, który wskazywałby, że do podstawy opodatkowania elektrowni wiatrowych nie zalicza się części technicznej. Wtedy osiągnęlibyśmy wszystkie cele, które były wskazywane w ustawie o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych, czyli pozostałyby zarówno pozwolenie na użytkowanie, jak i nadzór budowlany, natomiast nie byłoby skutku podatkowego,

ponieważ uważamy, że ten skutek nie był zamierzony. Przy badaniu intencji, jaka przyświecała ustawodawcy, zawsze bierze się pod uwagę uzasadnienie. W tym uzasadnieniu nic na ten temat nie ma. Prosimy więc o rozważenie naszej propozycji albo przez państwa posłów, albo przez stronę rządową, żeby wprowadzić regulację do ustawy podatkowej, która wyraźnie przesądzi, że ten podatek nie obejmuje części technicznej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa jeszcze chciał zabrać głos? Pani poseł Chmiel, proszę uprzejmie.

Poseł Małgorzata Chmiel (PO):

Dziękuję bardzo. Odpowiadając najpierw pani, rzeczywiście, przed uchwaleniem ustawy o elektrowniach wiatrowych rozmawialiśmy na temat opodatkowania i wzrostu opodatkowania dla przedsiębiorców. Przypominam sobie, że pan minister Żuchowski, który referował to w imieniu ministerstwa, powiedział właśnie, że sprawa opodatkowania będzie jednoznacznie uregulowana w tejże ustawie, o której pani mówi. Bardzo żałuję, że pana Żuchowskiego nie ma, ale na pewno... Dlatego nie ma, że jest na Budmie (Międzynarodowe Targi Budownictwa i Architektury), więc od razu go usprawiedliwiam, bo właściwie to pan minister Żuchowski prowadził tę ustawę.

Natomiast panu ministrowi chciałam odpowiedzieć, bo powiedział, że tutaj rozmawiamy na ten temat, ponieważ cena opodatkowania urosła. Nie, panie ministrze. Rozmawiamy tutaj dlatego, że mamy duże wątpliwości co do jednoznaczności obliczenia tego podatku. Chciałam powiedzieć, że obecnie elektrownie wiatrowe istnieją w kilkuset gminach w Polsce. Samorządy zagrożone są chaosem do tego stopnia, że wiele chce po prostu skierować sprawę do sądu. Niektóre wnioski są już chyba złożone. Decyzje skutkujące wielokrotnym zwiększeniem obciążeń podatkowych będą po prostu skutkować upadłością firm wiatrowych. To jest również bardzo niekorzystne dla gmin, gdzie te elektrownie wiatrowe są zlokalizowane. Jeżeli z kolei sądy uznają, że wyższy podatek był płacony niesłusznie, gminy będą musiały zwracać tenże podatek.

Zwracam państwu uwagę, że podatek od nieruchomości to są pieniądze, które całkowicie zostają w gminach, w związku z tym jest to znacząca część budżetu każdej gminy, zwłaszcza gmin miejskich. Dlatego niektórzy wójtowie uznają za najbezpieczniejsze rozwiązanie naliczenie opodatkowania według starych zasad, bo to są pieniądze, których na pewno nie będą musieli zwracać, jeżeli sądy orzekną, że jednak było to niesłusznie naliczane. Zwracam na to wszystko uwagę.

Chciałam powiedzieć jeszcze panu przewodniczącemu, że dyskutowaliśmy na temat tejże ustawy nie dlatego, że były tak duże wątpliwości – z wielu stron – co do lokalizacji tych samorządów, bo rzeczywiście były takie sygnały, ale to nie jest powód, panie przewodniczący, żeby przy pomocy ustawy o elektrowniach wiatrowych, której byliście projektodawcą, właściwie zupełnie zakazać rozwoju elektrowni wiatrowych w Polsce. Według przepisów, które państwo proponowali i uchwalili, takich miejsc, gdzie można nowe elektrownie wiatrowe budować, po prostu w Polsce nie ma. Są to duże obciążenia podatkowe dla obecnych elektrowni, duże możliwości, że one po prostu nie dadzą rady i brak możliwości inwestowania w nowe. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani poseł, na pewno możemy w tonie polemicznym o tym dyskutować. To tak nie jest, że zablokowaliśmy inwestowanie w elektrownie wiatrowe. Na pewno tak nie jest. Nie chcę dalej na ten temat mówić. Jest dosyć dużo miejsca jeszcze na elektrownie wiatrowe i są to miejsca naprawdę niewykorzystane.

Bardzo proszę, zgłaszają się następne osoby ze strony społecznej. Proszę się przedstawić.

Inwestor w branży energetyki wiatrowej Tadeusz Łacisz:

Nazywam się Tadeusz Łacisz. Jestem inwestorem, który zainwestował w turbiny wiatrowe. Mieszkam w centralnej Polsce.

Panie przewodniczący, szanowne Komisje, padło tutaj pytanie: jaka była intencja ustawy o elektrowniach wiatrowych? Pan przewodniczący odpowiedział, że intencją było usystematyzowanie lokalizacji tych elektrowni w odległości od siedlisk, tak?

Natomiast tutaj rozmawiamy o podatkach, co – jak pan przewodniczący sam zaznaczył – nie było intencją tej ustawy. Drodzy państwo, prowadzę działalność od 1990 r. Wiadomo, że jeżeli chodzi o podatki, to powinny one być jasne, czytelne i klarowne dla obydwu stron – co mamy zapłacić i ile mamy zapłacić. Ta ustawa wprowadza totalny bałagan. Zapoznałem się z kilkoma opiniami prawnymi, które jednoznacznie oceniają tę ustawę pod kątem podatkowym jako bubel prawny. Panie przewodniczący, przepraszam, ale takie jest określenie. Tak przedstawiają to prawnicy. Każdy prawnik mówi, że ustawa podatkowa jest jedna, która obowiązuje w kraju. Ona mówi o podatkach, o naliczeniu podatków. W naszym przypadku ta ustawa odsyła nas do Prawa budowlanego, które określa, co jest budowlą i ile od budowli się nalicza. Państwo w tej ustawie wprowadzili jeden wielki, totalny bałagan. Z tego powodu jest tu dyskusja, czy mamy płacić podatki czy nie płacić i jakie.

Jak pan przewodniczący zaznaczył, ta ustawa miała usystematyzować budowanie elektrowni wiatrowych w Polsce i ona to zrobiła, lepiej lub gorzej – możemy na te tematy polemizować – natomiast rozmawiamy o podatkach. Dlatego tutaj któryś z panów posłów złożył interpelację, żeby przeprowadzić nowelizację tej ustawy i jasno określić, co jest budowlą, co nie jest budowlą i do czego zaliczamy wiatraki. My jako przedsiębiorcy, niestety, ale nie wiemy, jak mamy płacić. To jest jeden punkt.

Drugi punkt, jeżeli chodzi o ustawę o siłowniach wiatrowych. W tej ustawie zawarli państwo deadline. Mówię tu o inwestycjach otwartych, które się zaczęły, mają pozwolenie na budowę i mają być realizowane. Wprowadziliście deadline 36 miesięcy. Jako przedsiębiorca, który ma zamiar postawić następne elektrownie, czekam obecnie na aukcje. Niestety, aukcje będą rozstrzygnięte w połowie tego roku, może pod koniec roku. Deadline mamy 36 miesięcy, panie przewodniczący. Deadline to jest ostateczny termin oddania turbiny do użytku – nie postawienia, wybudowania, prawda? W momencie wygrania aukcji ustawiam się w kolejce po turbinę, wtedy zamawiam tę turbinę i czekam. Nie wiem, czy mi wystarczą dwa lata, które obecnie od połowy tego roku będą liczone z tym deadlinem. Panie przewodniczący, wy niszczycie drobny polski kapitał, który był wypracowywany przez tyle lat. Dziękuję. To wszystko.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Tak, widziałem najpierw zgłoszenie pana posła Lamczyka, ale pani głos zabierze później. Dobrze.

Poseł Stanisław Lamczyk (PO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, rzeczywiście, jak tutaj kolega Grabarczyk zauważył, ta branża zaopatruje nas w około   energii. Z drugiej strony mamy smog i opłaty za emisję CO_2. Mamy też ekonomię strategiczną pana premiera Morawieckiego, który jak gdyby szuka sektora, w którym mógłby użyć protekcjonizmu państwa.

Panie ministrze, czy to nie jest właśnie temat na posiedzenie rządu, żeby się zastanowić? Rzeczywiście, jak tutaj widzimy, branża wiatrowa zacznie padać przez to, że niejasne była interpretacja prawa podatkowego, inaczej podchodziły do tego gminy, firmy mają kredyty. Dlatego wydaje mi się, że warto zastanowić się, czy nie można objąć właśnie tej branży jak gdyby specjalnym nadzorem, żeby właśnie przedyskutować to na posiedzeniu rządu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Tak, bardzo proszę panią. Dziękuję, panie pośle.

Członek zarządu Wiatraka Sp. z o.o. Hanna Grochowiecka:

Witam wszystkich. Szanowni państwo, nazywam się Hanna Grochowiecka. Reprezentuję polską firmę Wiatrak Sp. z o.o. Jestem członkiem zarządu tej spółki.

Chciałabym krótko powiedzieć, jaka to spółka, bo tutaj mówiono, że są spółki, które składają się z rolników. Chciałam powiedzieć, że reprezentują właśnie taką polską spółkę,

w której składzie jest ośmiu polskich rolników, którzy gospodarują na gruntach po swoich rodzicach, dziadach. To są rolnicy indywidualni, gospodarujący na gospodarstwach rodzinnych, nie tacy, którzy się wzbogacili na jakimś tam przejęciu mienia.

Myślę, że to jest bardzo ważne, bo jesteśmy tak naprawdę najlepszą spółką, którą można pokazać jako sól tej ziemi, która zainwestowała swoje pieniądze w elektrownie wiatrowe. Po co? Po to, żeby nie wydzierżawić tych gruntów obcemu kapitałowi, który się tam kręcił. Sami wzięliśmy sprawy w swoje ręce i zrobiliśmy taką spółkę, która zbudowała trzy nowe elektrownie wiatrowe. Mamy 4,8 MW. To nie jest dużo. Czemu to zrobiliśmy? Bo to miała być nasza emerytura. Na początku wybudowaliśmy pierwsze dwie elektrownie, potem z wypracowanego zysku wybudowaliśmy jeszcze jedną. Potem zysku już nie było.

W tej chwili, proszę państwa, jeszcze może powiem, że aby wybudować elektrownie, udaliśmy się do banku. Bank mówi tak: „Owszem, damy wam kredyt, ale musicie poręczyć go własnym majątkiem. Jak to, nie poręczycie? Przecież jeżeli wy nie wierzycie w ten biznes, to jak my wam mamy wierzyć?". Poręczyliśmy, bo wierzyliśmy w to, że uda się to zrobić.

Szanowni państwo, co mamy dzisiaj? Otóż nasze elektrownie pracują z bardzo dobrą wydajnością i sprawnością – 30%. To jest naprawdę bardzo dobry wynik. Możemy powiedzieć, że mamy 13 tys. MWh w roku. Jaka jest cena energii? Otóż, proszę państwa, dzisiaj cena energii to jest 171 zł – czarna energia. Państwo zabiera nam 8% bilansowania, bo jest to źródło niestabilne, czyli tak naprawdę do ręki dostaję 157 zł za 1 MWh plus, oczywiście, dopłata do energii zielonej w postaci świadectwa zielonego. Dzisiaj jest to cena mniej więcej 36–38 zł. Powiem jeszcze, że umowy są tak sformułowane, że zakłady skupują to po 0,95, czyli coś tam jeszcze sobie zostawiają. Łącznie przychody z moich wiatraków kształtują się gdzieś na poziomie 2,5 mln. Kredyt – 1,2 mln. Serwis – 600 tys. zł. Podatek od nieruchomości wzrósł z 212 tys. zł do kwoty 580 tys. zł. Ubezpieczenie wiatraków – 40 tys. Wyłączenie gruntów z produkcji rolnej – następne 30 tys. Mimo że to są nasze grunty, to musimy też płacić taki haracz. To już jest kwota, która zamyka moje przychody. A co mi jeszcze pozostaje do zapłacenia? Otóż, proszę państwa, koszty biura, CIT, ubezpieczenie pracowników, wynagrodzenie, działalność giełdy i zużyta energia elektryczna. Na to już nie ma. Jak mamy funkcjonować? Przecież to ewidentnie widać, że za chwileczkę zbankrutujemy. Czy o taki polski kapitał wam chodziło?

Jesteśmy takim przykładem, który można pokazać – pracowitość, pomysł na własne życie. Zrobiliśmy gest w kierunku państwa, bo państwo mogło zrealizować obowiązek wywiązywania się z produkcji energii zielonej poprzez własne spółki lub poprzez społeczeństwo, poprzez przedsiębiorców. Państwo wybrało tę drugą drogę – skierowało ofertę do przedsiębiorców. Odpowiedzieliśmy na tę ofertę. Zrealizowaliśmy wybudowanie tych wiatraków po to, żeby państwo wywiązało się z produkcji energii zielonej. A dzisiaj państwo nas zostawia. Zostawia nas bez pomocy. Mamy zdemolowany rynek świadectw zielonych. Nie mamy zapowiedzi aukcji migracyjnej dla wiatraków, które już istnieją. Nie wiemy, czy w ogóle kiedykolwiek będzie. Wszyscy dostali szansę przejścia do nowego systemu aukcyjnego, a my nie. Czy nie widać na tym przykładzie, że jesteśmy bardzo dyskryminowani, mimo że jesteśmy Polakami i Polkami? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Dziękuję bardzo. Tak, ponownie pan się zgłaszał. Proszę bardzo.

Inwestor w branży energetyki wiatrowej Tadeusz Łacisz:

Panie przewodniczący, Wysokie Komisje, chciałbym tylko dołożyć coś do pani bardzo dobrej wypowiedzi. Panie przewodniczący, proces inwestycyjny trwa od 5 do 10 lat (5 lat to jest bardzo krótko). Wszelkie nasze decyzje z podjęciem inwestycji zapadły dużo wcześniej. Poprzednie rządy zachęcały nas do tego, żebyśmy inwestowali, żebyśmy budowali energię odnawialną, czy to w postaci wiatraków, czy to w postaci fotowoltaiki, czy innych, prawda? Obecnie, panie przewodniczący, czujemy się bardzo pokrzywdzeni i dyskryminowani.

Pani podała konkretne cyfry, konkretne przykłady. Ta branża w wydaniu małych firm... Duże firmy sobie poradzą – dadzą sobie radę, mają potężny kapitał. My ten kapitał tworzymy od 1990 r., od bezkrwawej rewolucji, jak tu się wielokrotnie śmieję, ale my go tworzymy i musimy dbać o swój kapitał. Dziękuję. To wszystko.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze ktoś chce zabrać głos? Proszę uprzejmie. Proszę się przedstawić.

Prezes zarządu Elsett Electronics Power Team Sp. z o.o. Ernest Schmidt:

Nazywam się Ernest Schmidt. Jestem z Leszna. Jestem właścicielem ośmiu elektrowni wiatrowych 9,9 MW. Od 2000 r. zainwestowałem swój kapitał, jaki posiadałem. Jest to firma rodzinna. Na dzień dzisiejszy firma w upadłości. Niewiele jej brakuje. W tej chwili ledwo ciągniemy.

Rząd zmusił nas do sprzedaży praw majątkowych po bardzo niskiej cenie, o czym tu już pani Hania wspomniała – 35 zł za 1 MWh. Za czarną energię dostajemy 170 zł, czyli łącznie 200 zł. Jak wyliczyłem, żeby utrzymać prawidłowo elektrownię wiatrową, potrzebuję 320 zł za 1 MWh, żeby do tego interesu nie dokładać. Można powiedzieć, że na początku to była kura, która znosiła złote jajka. Pięknie. Wybudowaliśmy jedną elektrownię, z jednej mieliśmy dwie, z dwóch mieliśmy pięć, z pięciu zrobiliśmy osiem. Na dzień dzisiejszy mam cztery pozwolenia na budowę. Żadnego już nie zrealizuję. W tej chwili już żaden bank mi nie chce pomóc. Wszystkie banki nawet podkładają nogę, żeby jak najszybciej upadłość ogłosić. Nie chcemy się dać. Chcemy cały czas pracować.

Panie ministrze, mam do pana pytanie. Dlaczego powiedział pan, że leżą panu na sercu wszystkie małe firmy, że pan je kocha i chce pan z nimi współpracować? Nieprawda. Niszczy je pan. W tej chwili powoduje pan, że idziemy w kierunku upadku. My nie chcemy pomocy rządu. Chcemy po prostu, żeby nam pozwolono pracować, żeby przyzwoicie ta nasza praca była wynagradzana.

W tym momencie mam też uwagę. Jeżeli państwo chcą, żeby części ruchome elektrowni wiatrowych zostały opodatkowane, proszę opodatkować – tak jak ktoś tutaj wspomniał, bodajże pan poseł – generatory elektrowni zawodowych, generatory elektrowni wodnych, generatory na biomasę czy na biogaz. Proszę tak samo to zrobić. Niech jest równouprawnienie w Polsce. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo.

Inwestor w branży energetyki wiatrowej Sławomir Świdrowski:

Dzień dobry, panie przewodniczący. Szanowni państwo, nazywam się Sławomir Świdrowski. Jestem rolnikiem. Gospodarstwo mam nieduże (około 40 ha). Zainwestowałem w elektrownię wiatrową, która pracuje w tej chwili już od półtora roku.

Muszę powiedzieć, że w tej dziedzinie, w tym biznesie wszystko jest policzalne. Statystycznie każda elektrownia wiatrowa w roku produkuje określoną ilość energii – plus/minus 10%. Każdy, kto weźmie ołówek i kartkę, potrafi wyliczyć, czy mu się ten biznes opłaca czy nie. Zaczęło się 7 lat temu, bo 5 lat trwał proces decyzyjny w administracji, otrzymałem pozwolenie na budowę i 1,5 roku minęło, jak elektrownia pracuje. Wtedy, żeby rozpocząć ten cały interes, musiałem wykazać się przed bankiem biznesplanem, przed szefem Urzędu Regulacji Energetyki efektem zachęty (co mnie prowokuje do tego, żebym tę elektrownię mógł wybudować). Przede wszystkim oparłem się na ustawie, która wtedy obowiązywała i mówiła, że my jako rząd – w cudzysłowie – zobowiązaliśmy się w stosunku do UE: „Wyprodukujemy 15% energii, później będziemy płacić karę. Zapraszamy was, inwestorów, do współpracy. Jeśli jesteście w stanie, jeśli macie pieniądze, jeśli macie zdolność kredytową, jeśli macie w ogóle chęć, to budujcie”. No, i wybudowaliśmy.

W tej chwili powstała nowa ustawa. Bardzo dobrze, że ona powstała. Sprawy infrastruktury zostaną w końcu – że tak powiem – jednoznacznie załatwione. Niech też będzie 2% podatku od całej elektrowni wiatrowej, ale od dzisiaj, nie od wczoraj, bo to mi przypomina przechodzenie na zielonym świetle. Przechodzę przez ulicę na zielonym świetle, wchodzi ustawa, że przechodzimy na czerwonym i pan policjant mi wrąbie mandat: „No,

bo się zmieniła ustawa". Nie można w tym momencie. Nawet zakładając, że zbankrutuję, nadal będę płacił podatek od nieruchomości, ponieważ jest zabezpieczenie na całym moim gospodarstwie, na całym moim biznesie, bo prowadzę hodowlę kurczaków, sadownictwo, nasiennictwo, warzywnictwo itd.

Cały swój majątek, inwencję, zasoby finansowe i kredyt władowałem w elektrownię, żeby mieć właśnie – jak tu pani powiedziała – emeryturę na starość. Co mam dzisiaj? Efekt przyszłego bankructwa. Jestem w rękach wójta, który albo mi pomoże i odpowie pozytywnie na moją interpretację podatkową, albo nie. W rękach panów posłów jest nasze życie, jest nasza przyszłość, bo przecież wy nas zachęciliście kilka lat temu do tych inwestycji. Powiedzieliście: „Róbcie, budujcie", bo mamy takie zobowiązanie w stosunku UE, więc uwierzyliśmy. A w tej chwili co mamy powiedzieć? Czym to ma się skończyć? Że będą może jakieś samobójstwa wśród tych inwestorów? Przecież to są ogromne pieniądze. Nie można tak sobie wziąć elektrowni, wyrwać z korzeniami jak grzyba w lesie i powiedzieć: „Od dzisiaj nie robię". Mam kredyt w banku, jestem zadłużony i muszę to spłacać. Zielone certyfikaty runęły nam z 270 zł chyba na 35 zł. Czarna energia to było około 200 zł, dzisiaj chyba 171 zł. Czy z innej produkcji mam dokładać do tego interesu? To przecież nie jest moje hobby. To miał być interes.

Przychylam się tutaj do prośby pana posła o natychmiastowe podjęcie działań celem interpelacji poselskiej, żeby to przeszło przez Sejm, żebyśmy nie byli w rękach wójtów lub innych urzędników. Przede wszystkim, na Boga, nie chcę iść do sądu. Po co mi jest ten sąd? To przecież Sejm jest najwyższą instancją w tym państwie, która powinna załatwić tę sprawę. Jeden sąd wyda taki wyrok, drugi wyda inny wyrok. Co mam wtedy robić? Nie mam czasu na chodzenie po sądach. To są określone, dodatkowe koszty. Po co nam to?

Naprawdę, chylę czoła przed tą ustawą, która została wprowadzona. Super. Niech będzie załatwiony, uporządkowany ten temat, bo powinien być uporządkowany. Wiadomo, że budowy odbywały się tam, gdzie chciano, a nie tam, gdzie można było. Ale podatek to jest podatek. Na podstawie starej ustawy podjęliśmy określone decyzje. Jeśli przyszłoby mi w tej chwili zapłacić 80 tys. zł podatku od nowo wybudowanej elektrowni, jaką posiadam, przy tych minimalnych dochodach, jakie są, to nie pokryję kosztów. To trzeba dokładać. Po to ja to zrobiłem? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Tak, dziękuję bardzo. Proszę uprzejmie.

Ekspert Związku Banków Polskich Janusz Markowski:

Janusz Markowski. Reprezentuję Związek Banków Polskich. Tak naprawdę na końcu pracuję w BGŻ, który dosyć mocno finansował właśnie polskich przedsiębiorców. Tak dla wyjaśnienia, największy projekt, jaki mamy, to jest 7,5 MW i trzy turbiny. Ponad połowa projektów to są projekty poniżej 2 MW, czyli polski kapitał, polscy rolnicy.

Cóż mamy? Otóż mamy taką sytuację, że ci ludzie mają kredyty. Już w tej chwili mają problemy z obsługą zadłużenia. Co się dzieje? Oto pojawiają się w banku różni dziwni krętacze, którzy proponują bardzo dobry interes dla banku. Chętnie kupią projekty wiatrakowe. Uwaga: Za ile? Za 40–50% zadłużenia. Tak dla wyjaśnienia państwu, standardowy model finansowania to było 30% udziału własnego, czyli kapitał włożony przez inwestora, 70% długu. Czyli co proponuje taki cwaniak? Przejęcie projektu wiatrakowego za 35% wartości. To co mam zrobić? Mam mu sprzedać ten projekt, żeby chociaż trochę odzyskać, po czym zwindykować ostatnie skarpetki polskiemu rolnikowi czy polskiemu przedsiębiorcy, któremu udzieliłem kredytu? Kredytu nie tylko na to, bo ci rolnicy są także moimi klientami w zakresie działalności hodowlanej, upraw polowych itd. To jest uczciwe?

Proszę przyjąć jedną rzecz. Niestety, w pewnym momencie bank stanie przed brutalnym wyborem – odzyskać choć trochę albo nic nie odzyskać. Niestety, regulacje nadzorcze zmuszają nas do tego, żeby odzyskać chociaż trochę. Jeżeli taki był cel, żeby wykończyć tych ludzi i jeszcze sprawić, żeby do tego polski sektor bankowy miał kłopoty, to właśnie jesteśmy na prostej drodze.

Chcę jeszcze na jedną sprawę zwrócić uwagę. Pan minister rozwoju i finansów mija się, niestety, trochę z prawdą w tym, co powiedział na początku. Jeśli chodzi o stan

prawny do 2005 r., jest wokół tego stanu prawnego bardzo bogata praktyka orzecznicza sądów administracyjnych oraz Trybunału Konstytucyjnego. Gdyby pan minister był łaskaw prześledzić tę praktykę orzeczniczą, to ona jasno wskazuje, że nawet w tamtym stanie prawnym – a podobno do niego wróciliśmy – podstawą do opodatkowania była wyłącznie część budowlana, z wyłączeniem części technicznych. Tak naprawdę przepis z 2005 r. nie wprowadził nowego stanu prawnego, więc znowu się pan mija z prawdą, tylko uporządkował troszeczkę, zgodnie z linią orzeczniczą polskich sądów.

Tyle z mojej strony. Widzę, że pan mecenas się zgłasza, więc pewnie powie coś w tej sprawie.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Tak, dziękuję bardzo. Proszę bardzo.

Członek Komisji Rewizyjnej Stowarzyszenia Małej Energetyki Wiatrowej Paweł Nowak:

Dopiero teraz do nas dotarła informacja skierowana do pana przewodniczącego Bogdana Rzońcy. Rzeczywiście, minister tu na początku się myli, bo nigdy nie były opodatkowane elektrownie w całości. Nigdy. Przed 2005 r. też. Były co prawda różne wyroki, ale orzecznictwo jasno traktowało, że urządzenia nie podlegają podatkowi. Nigdy nie podlegały opodatkowaniu. Mało tego, specjaliści z Ministerstwa Finansów przecież wiedzą, że te urządzenia są traktowane inaczej w amortyzacji, tak? Mają przyspieszoną amortyzację 7,5%, a nie 4,5%, bo to są urządzenia. Były zawsze inaczej traktowane, tak? Zużywają się szybciej, są wymieniane i nigdy, nawet przed 2005 r., nie podlegały temu podatkowi. Nigdy.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę uprzejmie.

Przedstawiciel Społeczności „Energia Odnawialna” Janusz Witczyk:

Dzień dobry. Janusz Witczyk, „Energia Odnawialna”.

Szanowni państwo, panie przewodniczący, panie ministrze, tutaj już były wypowiedzi dotyczące przede wszystkim małych wiatraków, takich do kilku MW. Warto wspomnieć o tym, że jest ponad 1,1 tys. takich lokalizacji w Polsce, które w zasadzie są małymi firmami. To są małe, rodzinne firmy. Kiedyś, kilka czy kilkanaście lat temu, te małe firmy uwierzyły polskiemu państwu, że można zainwestować i produkować zieloną energię na swoje własne potrzeby. Te firmy i społeczności to zrobiły.

Jednakże w wyniku najprzeróżniejszych przepisów firma, która posiada np. hodowlę kurczaków czy jakąś cementownię, w świetle prawa z tych wiatraków nie może korzystać. Oni nie mogą korzystać z tej energii. To jest właśnie jeszcze też najgorsza rzecz. Nawet jak już postawili swoje wiatraki, to się okazało, że oni nie mogą obniżać swoich kosztów poprzez korzystanie z tej energii, którą produkuje ich własny wiatrak. Oni oddają tę energię do sieci. Okej, wszystko w porządku, ale przecież energię oni też mogliby zużywać na swoje własne potrzeby, a nie mogą.

Teraz jeszcze oprócz tego dostaną cios w plecy, czyli dostaną podwyższony podatek. Oczywiście, ten podwyższony podatek absolutnie nie uderzy w tzw. grubych misiów, jak my to nazywamy, czyli właścicieli segregatorów, dlatego że oni i tak już się zoptymalizowali podatkowo. Nie zapłacą tego podatku. Oni zatrudniają kancelarie po 600 zł za godzinę i tego podatku nie zapłacą.

Co więcej, panie ministrze, tutaj jest jeszcze inna, bardzo poważna sprawa, która dotyczy burmistrzów i gmin. Oni stoją teraz przed bardzo ważnym zadaniem. Muszą wydać nowe decyzje podatkowe. Jeżeli nie wydadzą tych decyzji na podstawie obowiązującej ustawy, oczywiście, narażają się na zarzut niegospodarności.

W różnych gminach władza jest podzielona politycznie. Być może w różnych gminach opozycja będzie bardzo dbała o to, aby taka miejscowa władza – krótko mówiąc – miała pewne problemy, więc będzie składać zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa przeciwko burmistrzowi czy wójtowi, który po prostu tych nowych decyzji nie wyda. Panie ministrze, ale przecież wiemy już ze środków przekazu, że są burmistrzowie, którzy mówią wprost, że oni tego nie będą robić. A dlaczego oni tego nie chcą robić? Ponieważ oni z kolei nie chcą się narażać na długotrwałe procesy. Ta sama opozycja również może

im zarzucić: „Zaraz, zaraz. Drogi nasz wójcie, ty się wdałeś w długotrwałe procesy, które w zasadzie były z góry przegrane. Naraziłeś naszą gminę na koszty” i znów leci zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa, jeżeli chodzi o niegospodarność. Te lokalne władze mają teraz olbrzymi problem, tak? One są między młotem a kowadłem.

Oczywiście, felerność niejako tej ustawy polega też na tym, że burmistrzowie, wójtowie, gminy rzeczywiście zgłaszają bardzo poważny problem, dotyczący zabudów, tak? No, żeby nawet siedliskowo nie można było się wybudować, dlatego że ustawa to obecnie blokuje...

Niewątpliwie bardzo cenną inicjatywą i bardzo ważną rzeczą jest to, ażeby poprzeć stanowisko pana posła Ireneusza Zyski, aby zrobić – choćby szybką, chirurgiczną – nowelizację, która obejmie właśnie art. 17, zaś oprócz art. 17, który dotyka bezpośrednio sprawy podatkowej, również uregulować kwestię np. właśnie tych zabudów, która dotyka wiele gmin w Polsce. Bardzo dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Tak, dziękuję bardzo. Czy jeszcze ktoś z państwa? Tak, proszę.

Poseł Małgorzata Chmiel (PO):

Przy okazji, jak na ten temat rozmawiamy, chciałam zapytać, czy państwo zamierzają procedować na posiedzeniu Komisji projekt ustawy o elektrowniach wiatrowych, który został złożony przez Platformę Obywatelską w sierpniu 2016 r. i który rozwiązuje większość z tych problemów, o których tutaj mówią państwo przedsiębiorcy, ponieważ wraca do poprzedniej definicji budowli, co by rozwiązało sprawy podatkowe. Również inne problemy, o których tutaj rozmawiamy, zostały tam uregulowane.

Mam pytanie do pana przewodniczącego, czy zamierza – jeżeli tak, to kiedy – zająć się tym projektem ustawy, czy on będzie w zamrażarce. Przypominam, że w czasie wyborów obiecywaliście, że projektów ustaw w zamrażarce nie będziecie trzymać. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Proszę bardzo. Kto jeszcze z państwa chciał zabrać głos? Nie słyszę. Czy pan minister zechciałby się odnieść?

Sekretarz stanu w MF Wiesław Janczyk:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Wysokie Komisje, w pierwszej części swojej wypowiedzi odniosłem się do parametrów najbardziej obiektywnych i o charakterze – można powiedzieć – technicznym, które określają jakby ramy działania. Tutaj zostało skierowanych wiele pytań, które chyba jednak nie dotyczą tylko tej sfery działania, w której prowadzę aktywność w ramach prac rządowych. Wydaje mi się, że one mają zdecydowanie szerszy charakter i w zamyśle tak były kierowane.

Mogę się odnieść do kilku kwestii. Po pierwsze, oczywiście, spółki należące do sektora publicznego czy z udziałem Skarbu Państwa zapłacą ten podatek, tak samo jak inne podmioty, na tych samych warunkach, w świetle tego samego prawa.

Jeśli chodzi o inne urządzenia dostarczające zielonej energii z odnawialnych źródeł, to urządzenia fotowoltaiczne – wtedy, kiedy nie są instalowane na dachach domów prywatnych – w całości są objęte też podatkiem od wartości.

Głos z sali:

Od czego? Od wartości? Nieprawda.

Sekretarz stanu w MF Wiesław Janczyk:

Dobrze, to kolejna sprawa, do której chciałem się odnieść. Stan prawny do dnia 25 września 2005 r. wyglądał tak, że opodatkowaniu podatkiem od nieruchomości podlegała elektrownia wiatrowa jako całość techniczno-użytkowa. Pogląd ten został potwierdzony w orzecznictwie sądowo-administracyjnym, np. w wyroku NSA z dnia 18 stycznia 2007 r. oraz w wyroku wojewódzkiego sądu administracyjnego z dnia 4 stycznia 2006 r.

Poseł Cezary Grabarczyk (PO):

Ale linia orzecznicza się zmieniła.

Sekretarz stanu w MF Wiesław Janczyk:

Dobrze, ale możemy prowadzić taką polemikę dłużej. Odnoszę się tylko do tego elementu wypowiedzi, który na dzisiaj nie ma istotnego znaczenia, tak? Ma znaczenie historyczne. Chyba rozmawiamy o tym, co jest istotne dzisiaj i temu miało być poświęcone posiedzenie Komisji. Jak powiedziałem, ten stan prawny podsumowujemy w odpowiedzi. Nie widzę żadnych przeszkód, żeby była państwu udostępniona.

Mogę się też odnieść tutaj do stanowiska pana ministra infrastruktury i budownictwa. Przekazał mi pismo w odpowiedzi na interpelację nr 4207 i to należy uznać za wiążące. To pismo podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa pana Tomasza Żuchowskiego. Wydaje mi się, że to jest odpowiedź, którą należałoby traktować jako wiążącą. Naszym zdaniem, ona nie zawiera sprzeczności. Pismo, na które państwo się powołują, chyba jest sformułowane na innym poziomie, być może naczelnika wydziału czy dyrektora, tak?

Kończąc, chciałem powiedzieć tylko tyle, że idąc na posiedzenie Komisji u państwa, starałem się również zainteresować tym tematem dwóch ministrów, zarówno pana ministra energii Tchórzewskiego, jak i pana ministra infrastruktury i budownictwa Adamczyka. Szedłem opowiedzieć i jednemu, i drugiemu panu ministrowi o tym, że właśnie taki temat Komisje podjęły, żeby byli też zorientowani w tym, że ten temat wzbudza dzisiaj zainteresowanie.

Sami państwo określili tutaj parametry przychodowe i kosztowe prowadzonej działalności. Widać wyraźnie, że istotnym elementem określającym wielkość przychodów i skalę efektywności biznesu prowadzonego w tej branży określiła ustawa, która zadecydowała o tym, w jaki sposób energia będzie odbierana przez potentatów w zakresie energii i jak będzie się kształtowała cena świadectw pochodzenia energii. Wydaje mi się, że to są bardzo istotne elementy, które zaważyły na rentowności tej działalności. Nie należy o tym zapominać, rozpoczynając dyskusję tylko o segmencie, o którym mówimy, czyli podatku od nieruchomości od elektrowni wiatrowych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, myślę, że każdy, kto miał możliwość, głos zabrał. Nie chciałbym kogokolwiek pominąć. Jeszcze ktoś, tak? Proszę państwa, nie ma już powodów, żeby prowadzić polemikę. Jesteśmy świadomi sytuacji, jaka ma miejsce, chyba że ktoś bardzo chciałby jeszcze uzupełnić swoje wystąpienie. Jedno zdanie. Pan poseł Zyska, proszę bardzo.

Poseł Ireneusz Zyska (WiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysokie Komisje, panie ministrze, właściwie nie odniósł się pan do propozycji nowelizacji ustawy, bo o to chciałem zapytać. Proszę jednak mieć też na uwadze jakąś wiarygodność państwa polskiego. Jeżeli chcemy być w porządku jako państwo wobec tych przedsiębiorców, którzy zabierali głos czy też wobec samorządów, nie kierujmy tych rodzin do sądów. Szkoda czasu, szkoda energii. Uregulujmy tę sprawę systemowo. Dajmy troszeczkę czasu, żeby jeszcze do końca tego roku obowiązywały przepisy dotychczasowe. Taka krótka, szybka nowelizacja techniczna. Nie trzeba długiego przepisu, bo to jest jeden przepis. W tym czasie trzeba przystąpić do pracy nad ustawą. Być może pan minister potrzebuje konsultacji politycznych w tym zakresie, ale to jest racjonalne rozwiązanie. Prosiłbym o odpowiedź. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Tak, dziękuję bardzo. Ktoś jeszcze z państwa chce zabrać głos? Proszę uprzejmie.

Dyrektor zarządzający Stowarzyszenia Energii Odnawialnej Sebastian Kwapuliński:

Dzień dobry. Sebastian Kwapuliński, Stowarzyszenie Energii Odnawialnej.

Pozwolę sobie zadać szybkie pytanie tytułem uzupełnienia wypowiedzi kolegi. Pytanie do pana ministra jest związane z planami ministerstwa w zakresie procedowania projektu kodeksu urbanistyczno-budowlanego. Mianowicie mam tutaj na myśli planowaną przebudowę definicji, jakie będą w tym kodeksie i które determinowały będą kwestię opodatkowania.

Pan poseł też przed chwilą był uprzejmy wspomnieć o perspektywie krótkookresowej. Natomiast jeśli chodzi o perspektywę długookresową, to przedmiotem naszych dociekań i przemyśleń jest to, jak ministerstwo zamierza podejść do tych kwestii, ponieważ projekt kodeksu urbanistyczno-budowlanego leży w kompetencji MIB. Natomiast pan minister Żuchowski na jednej z konferencji, poświęconej prezentowaniu wyników dotychczasowych prac nad projektem tej ustawy, był uprzejmy zasugerować, że prawdopodobne będzie stworzenie odrębnego katalogu definicji na potrzeby podatkowe. Z dotychczasowych stanowisk MF, wystosowywanych w kontekście prac nad tą ustawą, wynikało, iż MF nie zaprezentowało jednoznacznego stanowiska czy jakiejś szczególnie aktywnej – można powiedzieć – postawy w kontekście tych prac. Takie przynajmniej było odczucie, być może niewłaściwe, z naszej strony.

Pytanie dotyczy właśnie tego, w jaki sposób będą dalej prowadzone prace nad tą kwestią. Czy jest planowane na dzień dzisiejszy stworzenie odrębnego katalogu na potrzeby podatkowe? Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MF Wiesław Janczyk:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysokie Komisje, nie składałem tutaj deklaracji dotyczących podejmowania inicjatywy ustawodawczej w tym względzie, dlatego że jest szereg możliwości, które w tym zakresie występują. Jak wiemy, to może być inicjatywa klubu parlamentarnego czy 15 posłów. To może być inicjatywa Ministra Infrastruktury i Budownictwa czy Ministra Energii. Wydaje się, że chyba w ostatniej kolejności dopiero można sobie wyobrazić tutaj inicjatywę Ministra Rozwoju i Finansów. W sposób wyważony posługuję się tutaj deklaracjami. Ponieważ jest tyle możliwości, to wydaje się, że one powinny zafunkcjonować właśnie w takich kolejnościach. Deklaracji w tym zakresie nie składam. Nie ma takiej decyzji kierownictwa resortu co do inicjatywy w tym względzie. Rozmawialiśmy o tym wszystkim, jakie możliwości dzisiaj są do wykorzystania.

Natomiast jeśli chodzi o kodeks budowlany, to jest sprawa resortu infrastruktury i budownictwa. Znajduje się w fazie uzgodnień i konsultacji, na odpowiednim etapie. Sądzę, że sprawy tak trudne i tak skomplikowane, o które pan tutaj pyta, będą – moim zdaniem – ważne dla wszystkich zainteresowanych w momencie, kiedy zostaną uformowane po tym żmudnym procesie konsultacji społecznych i uzgodnień międzyresortowych. Wydaje mi się, że dopiero forma, jaką ten dokument będzie miał po posiedzeniu Komitetu Stałego Rady Ministrów bądź po tym, jak trafi do Sejmu, będzie tą właściwą. Wtedy będzie można próbować szczegółowo odnosić się do tych definicji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Tak. Dziękuję bardzo, panie ministrze. W prezydium, ale także jeszcze wcześniej z panem przewodniczącym Andrzejem Maciejewskim, uzgodniliśmy pewien tok postępowania. Proponowałbym, żeby dalej w tej chwili już nie dyskutować.

Z całą powagą odnosimy się do państwa problemów. Jesteśmy świadomi tej sytuacji, w jakiej państwo się znaleźli. Nie uciekamy od problemów. Natomiast potrzebne było nam to spotkanie.

Proponuję państwu, w miarę możliwości, dosyć szybkie spotkanie z ministrem infrastruktury i budownictwa oraz ministrem energii na terenie Sejmu. Mamy adresy mejlowe wszystkich państwa, tak? O ile uda nam się uzgodnić takie spotkanie robocze, szybkie – że tak powiem – z udziałem ministrów, to państwa na ten temat powiadomimy. Oczywiście, chcielibyśmy, żeby państwo to zaproszenie na umówiony termin przyjęli.

Rzeczywiście, Minister Rozwoju i Finansów wypełnił dzisiaj swoją rolę, ponieważ skierowane było do niego po prostu zapytanie o informację. Tę informację uzyskaliśmy. Znamy stanowisko Ministra Rozwoju i Finansów, ale jest nam potrzebne teraz stanowisko ministra, który w pewnym sensie był jakby właścicielem tej ustawy, czyli Ministra Infrastruktury i Budownictwa, ale także Ministra Energii, bo tutaj też padały kwestie związane ze sprzedażą certyfikatów.

Spróbujemy w miarę szybko to spotkanie zorganizować. Proszę nam zaufać. Może nie przedłużajmy już w tej chwil dyskusji. Jesteśmy tu zgodni w prezydium, że takie działania jeszcze w lutym podejmiemy. Dobrze?

Czy państwo jeszcze mają pytania? Pan minister Grabarczyk cofa. Pan poseł Zyska, proszę.

Poseł Ireneusz Zyska (WiS):

Panie przewodniczący, jako przewodniczący Parlamentarnego Zespołu Górnictwa i Energii proponuję w najbliższym czasie zorganizowanie posiedzenia zespołu poświęconego temu tematowi. Zaproszę wszystkie strony zainteresowane. Uzgodnimy termin po posiedzeniu.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Nie, panie pośle. W prezydium umówiliśmy się, że udamy się do właściwych ministrów w tej chwili. Nie mówimy o zespole. Mówimy o ministrach, którzy mogą najszybciej nam pomóc w tej kwestii. Jeszcze dzisiaj spróbujemy z panem posłem Maciejewskim oraz z kolegami uzgodnić nasze stanowisko, które skierujemy do dwóch ministrów kluczowych w tej sprawie.

Bardzo dziękuję panu ministrowi Janczykowi za obecność. Dziękuję państwu za podjęcie tematu. Proszę czekać na sygnał od nas co do dalszego procedowania wymienionego problemu. Dziękuję bardzo.